Wyobraźnia wyzwolona

Dla przed sobą ~~Mam w rękach~~ książeczkę, ~~która~~ ~~(nazywa się~~ ~~tytuł jej brzmi~~ jej tytuł ~~„Wyobraźnia wyzwolona")~~ ~~dla której~~ żywię ciepłe uczucia: bo ~~jest~~ to zbiór szkiców o ~~poezji~~ i wspomnień mojego przyjaciela i współbojownika o nową sztukę, Jana Brzękowskiego. Boje toczyły się przed 40 laty, ale trwają ich skutki i ~~echa~~ rozlegają się ich po dziś dzień. Sprawy rozważane dawniej w „Wyobraźni wyzwolonej" ~~zawsze~~ nie przestały być aktualne, powraca się do nich, a „Wyobraźnia wyzwolona" zawiera ponadto ~~kilka~~ szkic z 1959 roku, który — gdyby był przedtem ogłoszony w krajowej prasie literackiej — mógłby służyć za argument w ~~niedawnym~~ najmłodszym sporze o ~~poezję młodych~~ ~~„turpizm"~~ ówczesnym „turpistyczną".

~~Mimo tych~~ Ciepłych uczuć dla ~~prac~~ przyjaciela, nie usprawiedliwiłyby jednak wysunięcia ~~zajęcia się tym~~ jego tomem ~~książką~~ jako książką miesiąca, zmysł krytyczny wstrzymałby mi pióro, gdyby inny, rzeczowy wzgląd nie skłonił do wyróżnienia tego zbioru esejów o poezji. Książek poetów rozprawiających o poezji ukazało się ~~ostatnio~~ w ostatnich latach kilka. Jedne z nich to wspomnienia o heroicznej własnej i przyjaciół młodości, inne to próby teorii. ~~Ale~~ Niestety, „łatwiej się u nas potknąć o sztabę złota, niż o ~~wyż~~ idee", te próby myślenia własną głową o sprawach sztuki poetyckiej ~~nie dały~~ kończą się zazwyczaj powtarzaniem ~~wyrazów~~ ~~nowej idei~~ ~~poetyckiej~~ ~~te książki~~ ~~poetów~~ ~~o których mowa~~ ~~teoretyków~~ ~~tonem~~ ~~zazwyczaj~~ ~~przeźroczystej~~ ~~w modzie~~ komunałów albo ~~mętnej~~ ~~letkiem~~ tonem frazesów niezrozumiałych. Na tym tle książka Brzękowskiego (obok wyśmienitej „Kwestii gustu" Ważyka) błyszczy ~~w tym miesiącu~~ własnym a nie pożyczonym światłem.

O cóż chodziło przed laty i cóż to jest ta „Wyobraźnia wyzwolona", której ideał ukazywał w ~~poezji~~ praktyce i teorii Brzękowski? Czy to może — zatrważa się niejeden — początek i źródło tej fali pozornych wierszy, tworów bez ładu i składu, ~~jaka~~ co zalewa teraz czasopisma literackie?

Doprawdy, i mnie nieobecne jest zakłopotanie i troska, kiedy ~~ogląda~~ czytuję niektóre tomiki wierszy, i to

ktoś mi zarzuci wiersz, schlebiając czytelnikowi, że
mi tylko odpowiada ~~że~~ ona czyta się (czyta) jak jedna z tych czasopism
jąc z bajki, których (nie wiersze) ~~postępują się~~ w tamtej rzeczywistości
(~~czyta~~) ~~wiersz~~ mówi, nie mieszając się w nie. postrzegać. Że to nie ani
~~samo~~ obrazowanie, ~~ale~~ ani ~~nie~~ oskarżenie: ani bezradność
czy bezradność ~~wobec~~ wobec świata, że ~~jest~~ dzisiejszej poezji
poetyckiej jest charakterny. I Szymborski, pisząc
„wyzwolona wyobraźnia" i bajkę ~~opowiadają~~ operując
luźne zestawienie „czy" „skojarzeniowość", jako zasadę
~~kompozycji~~ układu wiersza, wymagali od poezji - przed
wszystkim ~~od~~ ~~poezji~~ - koncentracji. Domagali się od współczesnej
kultury wyobraźni, wymagającej ~~wysiłku~~ wysiłku wrażliwości wy-
dzielenia sporów artystycznych. Szymborski pisał: Elementy
poetyckie mają.. str. 47

Być to więc przyjmuje pełni ~~w~~ nie ograniczenia się,
~~wyobraźni~~ do wyobraźni i charakteru obrazków
niespójnych i nie wiadomo co znaczących.

A co z czym należy łączyć oprócz to lat?
Z tym pamiętnym mówieniu typem wiersza, ~~Szymborski~~
który ktoś by wtedy - jeśli pamiętać nazwisko
kontekst pomoże: opisem lub opowiadaniem, obrazo-
wym ~~wiersz~~ wiersz lirycznym. ~~Szymborski~~ ~~chowając się~~
~~w pewien~~ ten pewien wiersz wydawał się ~~mu~~ mu stanowić
ki, który tatuś i nie zdoła wyrazić
od razu z tego całego życia wewnętrznego otoczenia
~~wyobrażeniowego~~ wyobrażeń. Szymborski chowając się w poezji
integralnej" całkowicie.
Co to takiego?
w chronologicznie miejscu.
najmniejszym wiadomy być typ wiersza z końcówką, z
pointą. Taki wiersz wprawia ~~w~~ w stan, nie tylko
wprawia stan, ale ~~jako~~ jako, w tedy wiersz. Wszystko
~~wprawia~~ wydawało się ~~wiersz~~, że ~~ale~~ ~~być~~ tylko przedłużeniem, zdaje

puenta liryczna, ~~dla której zmierzał w której musiała~~ i że w niej tylko skupiało się to poetyckie
W (puencie bowiem musiała) błysnąć myśl i wyobraźnia autora. Otóż Brzękowski
dopiero domagał się, ażeby ta myśl błyszczała w każdym
zdaniu, i jak inni nowatorzy – ~~wyśmiewał~~ krytykował wiersze
pisane tylko dla końcowej puenty. ~~Domagał się~~ Żądał więc od ~~poetów~~ autorów większego wysiłku, wołał o utrudnienie pracy poetyckiej, a nie o jej ułatwienie. Bo (pracy artysty) co w ~~sztuce~~ przychodzi łatwo – „jest albo cudze albo złe" ~~styl, sposób kompozycji, obrazowania i t.d.~~ – powiedział teoretyk i poeta Peiper. Wszyscy oni byli za nowymi, trudniejszymi, niż dawne, rygorami w sztuce: wyzwalali wyobraźnię ze skostnień i schematów dawnej sztuki poetyckiej, ~~ażeby wypowiedzieć skomplikowane wnętrze człowieka naszego wieku: czyli stworzyć nową, trudniejszą poetykę~~. Przeciwni byli chaotyczności i przypadkowości zalecanym przez surrealizm.

~~Prawdziwe nowatorstwo~~. ~~Wizja~~ Nowa sztuka powstaje wtedy, kiedy dążeniami nowatorów ~~wiedzie~~ kieruje wizja nowego człowieka. Bez ~~w idei wyobrażenia sobie~~ wyobrażenia sobie tego, jakim jest lub ma być ten nowy człowiek, którego się wyraża lub chce się jego przyszły obraz przybliżyć – nie ma prawdziwego nowatorstwa. Brzękowski ~~nieraz~~ włączał się w nieustającą przed wojną dyskusję o stosunku sztuki do pracy, o roli społecznej poezji. „Brak nam... 63.

Czyżby to nawoływanie sprzed trzydziestu lat straciło dziś aktualność? w ~~państwie~~ proletariatu ~~wyzwolonego z wyzysku kapitalistycznego~~? Nie sądzę. Po nieudałych próbach sztuki ~~zadkniętej wrzącemu się nowemu~~ ~~sprawom społecznym~~ politycznym zagadnienie sztuki, ~~społeczeństwa~~ w okresie minionym – ~~sprawa~~ stanowi troskę głębiej pojętego sojuszu sztuki i pracy ~~niepokoić musi~~ ~~leżeć musi na sercu~~ nadal każdego odpowiedzialnego artysty.